

Abraxas, Pokuszenie

Jest w Twoich oczach chłł i smł d.
jad, ktłry słie mł i gł d.
Wbij swoje złby jak,
Wł - pokuszenia smak.
Pozwł mi byc jednł chilł.
Wierszem poezji i sem.
Całuj mnie tak abym nigdy,
Nie bał sił smierci i łez.
Podaj mi dłoł bym pamiłtał
Palce drapiłce do krwi.
Kołysz mnie znłw biodrami.
Tałcz, płki starczy mi sił
Kochaj mnie tak by motyle,
łprzeszyły Twł brzuch.
Otruj mnie znłw migdałami.
Zapamiłtaj, zapamiłtaj młj błl.
Otruj mnie znłw
Ukrzyłowane wspomnienia nie pozwolł zapomnieł.
Nawet włwczas, gdy odkryjł wszystkie łciełki
Twojej filozofii i przesłucham całego Bacha,
nietykalna stanie sił tylko cisz mił dzy nami.
<http://www.free-lyrics.org/478-Abraxas.html>
Rzucam do Twych stłp moje łycie, ktłre jest
Herezjł, opłtaniem i kołciołem duszy mej.
Za dotyk Twoich ust, sprzedam kałdy dzieł.
I umrzeł na Twym brzuch tylko chcł.
teraz juł wiem, nadejdzie łwit.
A aksomit Twego ciała umknie mi.
Pozwł mi był istnieniem swym
Pozwł mi znłw czytał z Twych ust
Był kałdym twoim snem
Kołysz mnie czule w rytm naszych serc.
Tałcz, gdy za oknem deszcz.
Na pokuszenie prowadł mnie wiłc,
Odkryj swe ramiona, bym poddał sił
Całuj mnie wiłc, bym nigdy juł.
Nie musiał lłkał sił
Gdy słołce zgałnie,
Odnajdł Cił gdzieł.
Na pokuszenie prowadł mnie wiłc,
Odkryj swe ramiona bym poddał sił.